

UZASADNIENIE

Wyrokiem zaocznym z dnia 2 października 2018 r., wydanym w sprawie z powództwa G. C., A. Z. i A. G. przeciwko M. M. o zapłatę, Sąd Rejonowy w Zgierzu zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 2 680,80 zł z odsetkami maksymalnymi za opóźnienie od 23 kwietnia 2018 roku (pkt1), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2), a także orzekł o kosztach procesu i rygorze natychmiastowej wykonalności (pkt. 3 i 4).

Apelację od tego orzeczenia wnieśli powodowie, zaskarżając je w zakresie punktu 2., to jest oddalenia powództwa co do kwoty 2 250 zł wraz z odsetkami za opóźnienie, a także kosztów procesu. Skarżący wnieśli o zmianę tego orzeczenia prowadzącą do uwzględnienia powództwa w całości, a także o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz zwrotu kosztów postępowania przed sądami obu instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie przepisów procedury cywilnej, to jest art. 339 § 2 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. i art. 233 § 1 k.p.c., a także przepisów prawa materialnego, to jest art. 385¹ § 1 k.c. oraz art. 36a ust. 1 i 2, art. 45, art. 5 pkt 6 i 6a oraz art. 30 ust. 1 pkt 10 ustawy o kredycie konsumenckim.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja nie jest zasadna.

W pierwszej kolejności zaznaczyć trzeba, że niniejsza sprawa rozpoznana została w postępowaniu uproszczonym, to zaś determinuje konieczność zastosowania określonych dla tego rodzaju spraw regulacji szczególnych, zwłaszcza dyspozycji przepisu art. 505¹³ § 2 k.p.c., zgodnie z którym jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, to uzasadnienie wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. W dalszej kolejności trzeba mieć także na uwadze, że w postępowaniu uproszczonym apelacja ma charakter ograniczony, a celem postępowania apelacyjnego nie jest tu ponowne rozpoznanie sprawy, ale wyłącznie kontrola wyroku wydanego przez sąd I instancji w ramach zarzutów podniesionych przez skarżącego. Innymi słowy mówiąc, apelacja ograniczona wiąże sąd odwoławczy, a zakres jego kompetencji kontrolnych jest zredukowany do tego, co zarzuci w apelacji skarżący. Wprowadzając apelację ograniczoną, ustawodawca jednocześnie określa zarzuty, jakimi może posługiwać się jej autor i zakazuje przytaczania dalszych zarzutów po upływie terminu do wniesienia apelacji – co w polskim porządku prawnym wynika z art. 505⁹ § 1¹ i 2 k.p.c. (tak w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC Nr 6 z 2008 r., poz. 55). Tym samym w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do zarzutów apelacji, bez dokonywania analizy zgodności zaskarżonego rozstrzygnięcia z prawem w pozostałym zakresie.

Nie doszło do naruszenia art. 339 § 2 k.p.c., który obliguje sąd – o ile zachodzą przesłanki do wydania wyroku zaocznego – do przyjęcia przytoczonych w pozwie twierdzeń powoda o faktach za prawdziwe, chyba że budzą one uzasadnione wątpliwości albo zostały przytoczone w celu obejścia prawa. Oczywiście jest jednak, że w świetle omawianej normy prawnej nie istnieje po stronie sądu obowiązek uznania za trafną oceny powoda co do skutków prawnych, jakie z przywołanych okoliczności faktycznych wynikają na gruncie prawa materialnego w kontekście zasadności dochodzonego roszczenia. Tymczasem Sąd Rejonowy ustalił warunki zawarcia umowy pożyczki zgodnie z twierdzeniami powodów. Uznał jednak, na podstawie analizy prawa materialnego, że część postanowień umownych ma wady, które dyskwalifikują dochodzone na ich podstawie roszczenia.

Także pozostałe zarzuty naruszenia procedury cywilnej są bezzasadne. Skarżący zarzucając naruszenie art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. i art. 233 § 1 k.p.c. zupełnie pomija okoliczność, że stan faktyczny sprawy został ustalony zgodnie z jego twierdzeniami. Wszystkie zarzuty dotyczące oceny dowodów sprowadzają się do kwestii dopuszczalności zastrzeżenia w umowie prowizji

w wysokości, która jest dochodzona w niniejszym procesie. Wprawdzie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pojawił się wątek wykazania zasadności prowizji. Jednak wywód ten dotyczy nie faktów, a wskazania czytelnych kryteriów, które doprowadziły do ustalenia wysokości prowizji. Wszystkie te okoliczności trzeba analizować w kontekście prawa materialnego.

Ustosunkowując się do pozostałych zarzutów apelacji należy zauważyć, że wprawdzie zostały one przedstawione w dość złożonej konfiguracji poprzez odwołanie się do naruszenia odpowiednich przepisów Kodeksu cywilnego, Kodeksu postępowania cywilnego i ustawy z dnia 12 maja 2011 roku o kredycie konsumenckim (tj. Dz.U. z 2018 r. poz. 993), w istocie zmierzają do wykazania, że objęte pozwem żądanie zapłaty kwoty 2 250 złotych odpowiadającej wysokości prowizji za udzielenie umowy pożyczki, nie narusza obowiązujących w tym zakresie regulacji prawnych.

Ze stanowiskiem tym nie można się zgodzić. W sytuacji procesowej z jaką mamy do czynienia w niniejszej sprawie nie rodzi żadnych wątpliwości zasadność dochodzonej przez powodów należności głównej wraz odsetkami z tytułu umowy pożyczki udzielonej pozwanemu. Istotne zastrzeżenia, wymagające ingerencji w treść łączącego strony stosunku prawnego, wywołuje jednakże przewidziana w tejże umowie wysokość prowizji za udzielenie pożyczki. W ocenie Sądu Okręgowego ustalenie tej opłaty na poziomie 75% środków pieniężnych, które pożyczkodawca udostępnił pozwanemu na podstawie umowy pożyczki narusza dobre obyczaje i rażąco narusza interesy konsumenta. Sąd I instancji bardzo precyzyjnie uzasadnił sposób rozumienia art. 385¹ k.c. i przyczyny zastosowania tej normy w niniejszej sprawie. Sąd odwoławczy wywód ten w pełni akceptuje. Trzeba tylko dodać, że podnoszona w apelacji okoliczność, że pożyczkobiorca mógł wybrać wariant umowy pożyczki nie czyni umowy indywidualnie uzgodnioną. Był to tylko wybór wzorca umownego. Nie ma też racji skarżący, że sam fakt zgodności prowizji z ustawą wyłącza możliwość uznania postanowienia umownego za abuzywne. Nie chodzi w tym przypadku o ważność umowy tylko o brak związania konsumenta postanowieniami, które stanowią niedozwolone klauzule umowne. Podobnie bezpodstawne, sprzeczne z art. 720 § 1 k.c., jest twierdzenie skarżących, że prowizja stanowi główne świadczenie stron. Prowizja jest kosztem pożyczki, który może, ale nie musi wystąpić. Umowa pożyczki bez prowizji oczywiście dochodzi do skutku.

Prawidłowości zaprezentowanej wyżej oceny w niczym nie podważa argumentacja apelującego odwołująca się do przepisów cyt. ustawy o kredycie konsumenckim i przewidzianej w niej możliwości zamieszczenia w umowie pożyczki dodatkowych opłat i prowizji. Skarżący nie dostrzega, że istota omawianego problemu nie sprowadza się do oceny samej dopuszczalności ustalenia w umowie pożyczki opłat dodatkowych obciążających pożyczkobiorcę, ale ich wysokości w relacji do wartości przekazanego do dyspozycji kapitału. Wbrew odmiennemu przekonaniu skarżących, przedmiotowa ustawa w art. 36a nie zapewnia dowolności w kształtowaniu wysokości tychże opłat aż do wysokości opłat maksymalnych. Ustawodawca restrykcyjnie ograniczył swobodę ustalania kosztów obciążających konsumenta wprowadzając opisane wzorem do wyliczenia pojęcie „maksymalnej wysokości pozaodsetkowych kosztów kredytu/ pożyczki”. Koszty maksymalne, to nie są koszty standardowe, naliczane niejako automatycznie. Wysokość naliczanej prowizji musi się mieścić w granicach ustawowych i być uzasadniona okolicznościami konkretnego przypadku. Wysokość ta podlega ocenie w kontekście zasad uczciwego obrotu, co słusznie wskazał i prawidłowo uzasadnił Sąd Rejonowy.

Słusznie zauważył Sąd Rejonowy, że powodowie nie wykazali, iż zastrzeżenie prowizji w wysokości dochodzonej w pozwie znajduje odzwierciedlenie w kosztach poniesionych związanych z realizacją pożyczki. Przedmiotowa pożyczka nie miała charakteru mikropożyczki, gdzie koszty operacyjne rzeczywiście są wysokie w stosunku do pożyczanego kapitału.

W świetle zaś zasad doświadczenia życiowego i reguł obrotu gospodarczego nie sposób przyjąć, że rzetelnie prowadzona działalność gospodarcza generuje sporne koszty na tak wysokim poziomie. Uznać zatem trzeba, że doszło do rażącego zachwiania ekwiwalentności świadczeń stron, przysparzając pożyczkodawcy korzyści nie dające się uzasadnić żadnymi racjami.

Niezależnie od powyższych uwag, trzeba podkreślić, że pożyczkodawca zawyżył prowizję maksymalną, gdyż koszty pożyczki wyliczył z zaliczeniem prowizji do kwoty udzielonej pożyczki. Czyli limit prowizji wyliczył powiększając pożyczkę o prowizję. Pozwany pożyczył 3 000 złotych, bo tyle wyniosła kwota pożyczki. Była to całkowita kwota pożyczki w rozumieniu art. 36a ustawy

o kredycie konsumenckim, który ma chronić konsumenta, a nie umożliwiać lewarowanie kosztów. Praktyka zastosowana w przypadku przedmiotowej umowy dobitnie pokazuje, że pożyczkodawca był nastawiony na maksymalizację prowizji. Limit pozaodsetkowych kosztów, liczonych od rzeczywistej kwoty pożyczki, był w tym przypadku przekroczony, co samo w sobie uniemożliwiało zasądzenie kwoty wyższej od limitu, ale też w okolicznościach tej sprawy, wzmacnia argumentację o abuzywności zastosowanej klauzuli umownej.

Nie ma racji skarżący, że Sąd Rejonowy zastosował sankcję kredytu darmowego z art. 45 ustawy o kredycie konsumenckim, chociaż nie zostały spełnione warunki ustawowe. Zasądzona od pozwanego kwota obejmuje przecież także wysokie odsetki umowne.

Podobnie bezzasadny jest zarzut naruszenia przepisów art. 5 pkt 6 i 6a, art. 30 ust. 1 pkt 10 ustawy o kredycie konsumenckim. Sąd I instancji nie podważa prawa pożyczkodawcy do naliczenia dodatkowych opłat. Opłaty takie ewidentnie są dopuszczalne. Zastrzeżenie ich w rażąco wygórowanej wysokości skutkowało uznaniem stosownego zapisu umowy za niedozwoloną klauzulę umowną, co skutkowało konsekwencjami z art. 385¹ k.c.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów mogących podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, a tym samym, jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.